WIESŁAW ŚLADKOWSKI
(Lublin)

GEORGESA CLEMENCEAU ZAINTERESOWANIE POLSKĄ

Georges Clemenceau, w którego długim i burzliwym życiu jak w soczewce ześrodkowały się w najwyższym chyba stopniu wszystkie blaski i cienie III Republiki, pozostał w pamięci swych rodaków jako „Ojciec Zwycięstwa" odniesionego przez Francję w czasie I wojny światowej. Sugestywny paryski pomnik, dzieło Françoisa Cognego, przedstawiający Starego Tygrysa w charakterystycznym stroju frontowym: ciężkich, wysokich butach, długim płaszczu z szalikiem i z laską w ręku, w którym ten odważny starzec odwiedzał żołnierzy w okopach na pierwszej linii ognia, utrwała ów obraz w oczach przechodnia na Champs Elisées. Inne strony wszechstronnej działalności i długiej imponującej aktywności Clemenceau dzisiaj, gdy minęło 50 lat od śmierci tego polityka, ulegają z wolna zapomnieniu. W przeciwieństwie do potocznej mentalności i opinii społecznej, zadowalającej się pełnym apoteozy i chwały a więc dość jednostronnym i stereotypowym wizerunkiem Clemenceau, ta szalenie kontrowersyjna i zarazem barwna postać zaciekawia nadal nad Sekwaną ludzi pióra o zainteresowaniach historycznych a przy tym — pasji politycznej lub publicystycznej [1].

W naszym kraju Clemenceau znany jest przede wszystkim jako przychylny Polsce adwersarz Lloyd George'a z czasów konferencji paryskiej 1919 r. i ta karta jego działalności, dzisiaj, gdy minęło 60 lat od tych wydarzeń przyciąga wciąż uwagę badaczy i czytelników. Przypomniano także nie znane dotąd szerzej wystąpienia i polemiki prasowe tego polityka a zarazem wybitnego publicysty i dziennikarza, poświęcone sprawie polskiej w latach I wojny światowej [2]. Doskonała jak na zachodnioeuropejskiego męża stanu orientacja i znajomość dziejów i problematyki polskiej, jaką wykazał wówczas Clemenceau, skłania do postawienia i podjęcia interesującego, jak się wydaje, tematu badawczego. Kiedy i w jakich okolicznościach zetknął się Clemenceau ze sprawą polską? Na podstawie jakich źródeł, inspira-

[1] Wśród licznych i w ostatnich latach biografów Clemenceau tylko Ph. Erlanger jest pisarzem z zawodu (*Clemenceau*, Paris 1968). G. Wormser (*La République de Clemenceau*, Paris 1961), był w młodości współpracownikiem „Starego Tygrysa", a obecnie jest prezesem Société des Amis de Georges Clemenceau. G. Monnerville (*Clemenceau*, Paris 1968), to były długoletni przewodniczący senatu francuskiego oraz jeden z przywódców partii radykalnej, a więc spadkobierca linii politycznej Clemenceau. Wśród współautorów najnowszej, raczej salonowej niż naukowej biografii Clemenceau, obok wybitnych historyków, jak J. Chastenet, J.-B. Duroselle czy P. Renouvin, jest także były minister spraw zagranicznych Francji, M. Schumann (*Clemenceau*, Paris 1974).

[2] W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914—1918*, Wrocław 1976.

http://rcin.org.pl

cji i wpływów ukształtowały się jego zainteresowania Polską i Polakami? W jaki sposób na gruncie działalności politycznej i publicystycznej wypowiadał się w sprawie polskiej w okresie do wybuchu I wojny światowej? Próbą odpowiedzi na te pytania, nie podjęte dotąd przez naszą historiografię, jest niniejszy artykuł. Poszukiwania, idąc tropem trafnego sformułowania jednego z pierwszych biografów Clemenceau, iż pozostał on w swym całym życiu takim człowiekiem, jakim ukształtowała go młodość[3], należy rozpocząć od tego właśnie etapu jego biografii.

Urodzony i wychowany w Wandei pochodził ze starej rodziny o tradycjach protestanckich i republikańskich. Młody Georges kształtował swą osobowość pod wyraźnym wpływem ojca. Beniamin Clemenceau, z zawodu lekarz o uzdolnieniach plastycznych, zaszczepił synowi gorące umiłowanie idei, których był zdeklarowanym wyznawcą: republikanizmu i wierności wobec tradycji jakobińskich. Georges jako 7-letni chłopiec mieszkając wraz z rodziną w Nantes przeżył uniesienia rewolucji 1848 r. Sceny, które utkwiły mu wówczas na trwałe w pamięci, były związane właśnie z Polską. Po latach w jednym ze swych artykułów wspominał „o wielkich manifestacjach ludowych organizowanych w 1848 r. dla poparcia Polski", których był świadkiem[4], gdzie indziej natomiast mając zapewnie na myśli emigrantów polskich pisał „... w 1848 r. widziałem w Nantes uzbrojonych Polaków, jak szli na podbój swego kraju"[5].

Po upadku rewolucji republikańskie Nantes stało się miejscem schronienia licznych zwolenników demokracji. W latach 1852—53 mieszkał tu przybyły z Paryża wybitny historyk francuski Jules Michelet, przyjaciel Mickiewicza. Podczas jego spotkań z miejscowymi republikanami w czytelni Plançonsa Georges często towarzyszył ojcu, który dostarczał Micheletowi informacji historycznych o Wandei w czasie Wielkiej Rewolucji[6]. I ojciec, i syn stali się wielbicielami tego natchnionego piewcy przeszłości Francji. Beniamin Clemenceau polecił wówczas synowi zachować na zawsze w pamięci imię Micheleta[7]. Georges wierny ojcowskiemu życzeniu jeszcze pod koniec życia wspominał zachowane w pamięci fascynujące spojrzenie[8] tego wielkiego wizjonera, wskrzeszającego przed czytelnikami dzieje Europy i Francji.

Ale nie tylko niezwykła osobowość Micheleta wycisnęła swe piętno na psychice Clemenceau. Mimo iż zgodnie z niezmienioną od kilku pokoleń tradycją rodzinną wybrał studia medyczne, znał doskonale i cenił wysoko twórczość autora *La Pologne Martyre*. Dał temu wyraz zamieszczając w redagowanym przez siebie w latach studenckich czasopiśmie „Travail" recenzję z 14 tomu *L'histoire de France* Micheleta, polecając lekturę tej książki swym rówieśnikom[9]. W latach późniejszych posiadał w swej bibliotece

[3] W. Martin, *Les Hommes d'Etat pendant la guerre*, Paris 1923, s. 367.
[4] G. Clemenceau, *Vive la Pologne*, „La Dépêche", 5 X 1894.
[5] Tenże, *Blaski i nędze zwycięstwa*, Warszawa 1930, s. 112.
[6] Monnerville, o.c. s. 27—30.
[7] G. Suarez, *La vie orgueilleuse de Clemenceau*, t. I, Paris 1930, s. 23.
[8] R. Benjamin, *Clemenceau dans sa retraite*, Paris 1930, s. 226.
[9] Monnerville, o.c. s. 36, por. także G. Geffroy, *Georges Clemenceau, sa vie son oeuvre*, Paris 1919, s. 133; L. Treick, *Vie et mort de Clemenceau*, Paris 1929, s. 49.

http://rcin.org.pl

liczne dzieła i korespondencję zarówno Julesa Micheleta, jak i Edgara Quineta [10]. Pod wpływem więc twórczości tych wybitnych przedstawicieli romantycznej szkoły historycznej a zarazem przyjaciół Polski i Polaków ukształtował Clemenceau swe poglądy na dzieje Francji i Europy. Ten wybitny polityk, co przyznawali nawet jego najwięksi wrogowie, jak np. Caillaux [11] znał doskonale, jak niewielu mu współczesnych, zarówno historię kraju ojczystego, jak i dzieje nowożytne Europy, a więc i Polski. Co więcej, sądząc z późniejszych wypowiedzi Clemenceau, tragiczne w tej epoce dzieje narodu polskiego, rozbiory i powstania głęboko przeżył [12]. Wprawdzie, jak twierdzą jego biografowie, w latach powstania styczniowego finalizując studia przerwał na krótko swą aktywność polityczną [13], lecz — jak sam później przypomniał — w pełni solidaryzował się wówczas z akcją pomocy i poparcia oraz uczuciami przyjaźni i współczucia, jakie okazało społeczeństwo francuskie walczącym Polakom [14].

Tak więc z domu rodzinnego i pierwszych dziecięcych i młodzieńczych doświadczeń i przeżyć wyniósł Clemenceau swą wizję kraju i narodu nad Wisłą. Obraz Polaków, którzy stracili swe państwo i niepodległość, lecz mimo to nie ustawali w dążeniach nie cofając się przed walką o odzyskanie swego bytu narodowego i wolności, był także bliski ówczesnym przekonaniom i poglądom polityczno-społecznym Clemenceau, bardzo zresztą niejednolitym i pełnym wewnętrznych sprzeczności. Żarliwy republikanizm tego polityka, któremu patronowali Rousseau, Proudhon i Blanqui, nie miał już jednak typowych dla epoki romantycznej źródeł o charakterze mistycznym [15]. Clemenceau — lekarz, przyrodnik, ateusz czerpał swe inspiracje filozoficzne, jak cała jego generacja, z teorii pozytywizmu angielskiego, będąc zwolennikiem Darwina, Spencera i Stuarta Milla, którego znał osobiście, a dzieła tłumaczył. Jak wielu innych wówczas przenosił on bezwzględne zasady darwinowskiej walki o byt w przyrodzie na stosunki społeczne, charakteryzujące się — zdaniem Clemenceau — ciągłymi, brutalnymi i krwawymi zmaganiami, w których silniejszy zabija. Źródło wszelkiego postępu w dziejach ludzkości według Clemenceau, to „konflikt egoizmu i altruizmu", to walka o „lepszy byt" [16]. Drogą do osiągnięcia tego celu mogło być tylko stałe i aktywne działanie. W związku z tym demokrację ujmował on nie jako doktrynę, lecz „pole działania", pozwalające na uzyskanie najwyższych dla Clemenceau wartości: „wolności jednostki i wolności narodów" [17]. Właśnie te przekonania implikowały jakże bezwzględną w swej

[10] Zob. katalog, *Bibliothèque de Georges Clemenceau* znajdujący się w muzeum jego imienia (Paris, 9, rue Franklin).

[11] J. Caillaux, *Mes mémoires*, Paris 1942, s. 296; o erudycji Clemenceau w dziedzinie historii i geografii por. także A. S. Gola, *Clemenceau et son sous-préfet*, Fonteney-le-Compte 1937, s. 156—60.

[12] Clemenceau, *Blaski* ..., s. 131 n.

[13] C. Ducray, *Clemenceau*, Paris 1918, s. 21.

[14] Clemenceau, *Vive la Pologne*...

[15] Por. G. Guy-Grand, *Clemenceau ou l'Homme de guerre*, Paris 1930, s. 23—6; H. L. Dubly, *La vie ardente de Georges Clemenceau*, t. I Lille 1930, s. 131—7; A. Chaumeise, *Le Fauteuil de Clemenceau*, Paris 1931, s. 33—7.

[16] G. Clemenceau, *Melée sociale*, Paris 1895, s. II—XXVIII.

[17] Guy-Grand, o.c. s. 30.

http://rcin.org.pl

treści i formie walkę polityczną, jaką prowadził Clemenceau odrzucając jednak zdecydowanie jako polityk burżuazyjny środki rewolucyjne na rzecz parlamentarnych, a także wpływały na jego stosunek do innych narodów Walczący nieustępliwie naród polski był więc przez to właśnie szczególnie bliski temu heroldowi wolności, będącej jednym z wielkich haseł tak podziwianej przez Clemenceau Rewolucji Francuskiej.

Na tym przychylnym dla Polski obrazie pojawiła się jednak rysa mająca podłoże emocjonalne. Pochodziła z czasu oblężenia Paryża przez Prusaków. Clemenceau, który był wtedy merem XVIII dzielnicy dowiedział się od Julesa Favre'a, iż pozycje niemieckie obsadzone są również przez żołnierzy mówiących po polsku. Wiadomość ta zraniła Clemenceau. Jak to Polacy oblegają Paryż razem ze swymi zaborcami? „I ty Brutusie" zawołał patetycznie [18]. Epizod ten nie wpłynął oczywiście na zmianę przychylnego stanowiska Clemenceau wobec sprawy polskiej. Z pewnością zdał sobie on sprawę, iż Polacy ci jako poddani Wilhelma I zostali zmuszeni przez Niemców do służby wojskowej, choć rzeczywiście bili się niekiedy jak ów sienkiewiczowski Bartek z determinacją i odwagą. Niemniej przez długi okres obejmujący następne 30 lat Clemenceau nie wspominał o Polsce. Był to jednak rezultat i odbicie niekorzystnej sytuacji, w jakiej sprawa polska znalazła się wówczas nad Sekwaną, zapomnianą i porzucona prawie przez wszystkich. To, że Clemenceau i w tych latach słyszał lub też rozmawiał niekiedy o Polsce, zawdzięczać należy Polakom lub też osobom mającym kontakty i uczuciowo związanym z Polską, którzy znaleźli się bądź to w jego kręgu rodzinnym, bądź też należeli do grona jego bliskich znajomych i przyjaciół.

Clemenceau miał ich wtedy wielu. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych stał się znanym już i sławnym politykiem. W świecie paryskim głośne były jego miłosne podboje i liczne pojedynki, w których będąc doskonałym szermierzem i strzelcem imponował brawurą i odwagą. Nic więc dziwnego, że skupił wokół siebie grupę młodych i zdolnych ludzi wywodzących się zwłaszcza z kręgów dziennikarskich i literackich oraz artystycznych, dla których był idolem, wzorem i niekwestionowanym przywódcą. Nie zrażał ich nawet wybuchowy temperament oraz częste kaprysy i złośliwości „patrona", których nie szczędził nawet swym najlepszym przyjaciołom [19]. Do „bandy" Clemenceau, gdyż tak nazywano potocznie tę barwną i charakterystyczną grupę [20], należał także Ferdynand Bryndza, pochodzący z Polski dziennikarz austriacki, będący paryskim korespondentem gazet wiedeńskich i budapeszteńskich. Imponujący ogromnym wzrostem i znany ze złotego serca ten popularny w paryskim światku dziennikarskim z bulwaru de Capucines dandys stał się rychło najżarliwszym i oddanym przyjacielem Georgesa Clemenceau, mimo iż ten często żartował sobie jego kosztem [21]. W swej admiracji dla małego wzrostem, lecz wielkiego duchem Wandańczyka Bryndza podjął sensacyjną dla wszyst-

[18] Clemenceau, *Vive la Pologne*...
[19] J. Ratinaud, *Clemenceau ou la colère et la gloire*, Paris 1958, s. 57 i in.
[20] P. Erlanger, *Un dandy républicain* [w:] *Clemenceau*, Paris 1974, s. 49 nn.
[21] B. Zuckerkandl-Szeps, *Clemenceau tel que je l'ai connu*, Alger 1945, s. 62.

http://rcin.org.pl

kich decyzję. Mając reputację pogromcy serc niewieścich ten przystojny i elegancki mężczyzna poślubił w 1890 r. siostrę Clemenceau Sophie, kobietę wówczas 35-letnią, „maigre et sèche", którą Georges darzył żywym, braterskim uczuciem. To niedobrane małżeństwo zakończyło się dla Bryndzy tragicznie. Przyłapany rychło na zdradzie małżeńskiej został zastrzelony przez zazdrosną żonę, nieodrodną siostrę Georgesa [22].

Do kół z jakich wywodził się Bryndza, należała także głośna wówczas w Wiedniu rodzina Szepsów, przybyła nad Dunaj z Galicji, z którą łączyły Clemenceau długie i bliskie kontakty, zarówno o charakterze politycznym jak i towarzysko-rodzinnym. Głowa rodziny — Maurice Szeps, jeden z najwybitniejszych europejskich dziennikarzy politycznych epoki, był dyrektorem liberalnego „Neues Wiener Tagblatt", wrogiem polityki Bismarcka i zwolennikiem zbliżenia austriacko-francuskiego. W 1886 r. Szeps zorganizował w Wiedniu tajne spotkanie Clemenceau ze sprzyjającym tym tendencjom arcyksięciem Rudolfem, którego ewentualne owoce polityczne przekreślił dramat w Mayerling [23]. Clemenceau spędzający wakacje w Karlowych Varach był częstym gościem w domu Szepsów. Córka Maurice Szepsa — Berta darzyła go gorącym i długotrwałym uczuciem, natomiast jej siostra Sophie Szeps została w 1886 r. żoną młodszego brata Georgesa Clemenceau — Paula [24], inżyniera i bogatego przemysłowca. Jej paryski salon należał do bardziej głośnych, chociaż miał reputację germanofilską. Błyszczał w nim hr. Henry Kessler, bywała także Maria Freund — sławna śpiewaczka austriacka pochodzenia polskiego [25]. Według relacji pamiętnikarza polskiego Sophie Clemenceau „podkreślała zawsze, że z pochodzenia jest Polką, choć nie mówiła po polsku" [26].

Oczywiście nie można przecenić wpływu tych kosmopolitycznych raczej niż polskich kręgów na Clemenceau. I Bryndza, i Szepsowie, jak również niektórzy francuscy przyjaciele Georgesa znani ze swych uczuć dla Polski, jak np. literaci Jules Lemaître, Camille Mauclair czy J. H. Rosny starszy mogli jedynie niekiedy i raczej zdawkowo przypominać mu o Polsce podczas rozmów i dyskusji.

Daleko większy wpływ na ugruntowanie się sympatii Clemenceau do kraju nad Wisłą wywarł natomiast z pewnością jeden z jego najbliższych przyjaciół, Polak — Edmund Chojecki, którego Georges jako starszego od siebie darzył nie tylko uczuciem przyjaźni, lecz także szczerym szacunkiem. Chojecki, urodzony na Podlasiu, w wieku 22 lat przybył do Francji z Warszawy i w 1844 r. osiadł na stałe w Paryżu. Był uczestnikiem kongresu słowiańskiego w Pradze w 1848 r. i przez krótki okres sekretarzem redagowanej przez Mickiewicza „Tribune de Peuples". Szybko jednak odszedł od publicystyki politycznej, poświęcając się karierze dziennikarskiej i literackiej. Poza powieścią *Alkhadar* (1854), ogłoszoną w języku polskim i poświęconą stosunkom w Galicji, pisywał głównie po francusku, podpisując

[22] G. Gatineau — Clemenceau, *Des pattes du Tigre aux griffes du destin*, Paris 1961, s. 22 n., 384.

[23] Monnerville, o.c. s. 358—60.

[24] Zuckerkandl — Szeps, o.c. s. 23—31.

[25] Gatineau — Clemenceau, o.c. s. 23.

[26] A. Ligocki, *Dialog z przeszłością*, Warszawa 1970, s. 125.

http://rcin.org.pl

swe dramaty i komedie pseudonimem Charles Edmund. Był współzałożycielem i akcjonariuszem głośnego i wpływowego dziennika „Le Temps", a po uzyskaniu obywatelstwa francuskiego (1861) został zrazu pomocnikiem a następnie naczelnym bibliotekarzem senatu. Znany głównie w kręgach literackich francuskich, przyjaciel braci Goncourtów, Flauberta i historyka Alberta Sorela [27], nie zerwał jednak do końca życia (1899) kontaktów z Polonią paryską, będąc członkiem Rady Administracyjnej Szkoły Polskiej w Paryżu [28].

Do robiącego szybką karierę polityczną Clemenceau zbliżyły Chojeckiego jego poglądy polityczno-społeczne będące mieszaniną idei rewolucyjno-demokratycznych i zasad anarchizującego socjalizmu, zbieżne niekiedy z nieokreśloną zresztą nigdy dokładnie doktryną przywódcy radykałów. W swej bibliotece Clemenceau posiadał obok powieści i komedii Ch. Edmonda jego książkę o życiu i poglądach Louisa Blanca (1882) [29]. Natomiast Chojecki był stałym uczestnikiem wielu publicznych wystąpień Clemenceau, mającego opinię znakomitego oratora. Na znanym obrazie J. F. Raffaeliego *La reunion publique au cirgue Fernando*, przedstawiającym przemawiającego Clemenceau na tle licznego i zasłuchanego audytorium, w jednym z pierwszych rzędów, gdzie zasiedli najbliżsi przyjaciele mówcy, widnieje postać Chojeckiego o szlachetnym obliczu, z długą siwą brodą i wąsami [30].

O tym, jak bliskie były więzi przyjaźni między Georgesem Clemenceau i Edmundem Chojeckim, świadczy rola, jaką ten ostatni odegrał w jednym z najdramatycznejszych epizodów życia wielkiego polityka francuskiego. Wmieszany w aferę panamską i oskarżony przez swych wrogów o zdradę i kontakty z angielskim Foreign Office, w 1893 r. Clemenceau, utraciwszy popularność, przegrał wybory do parlamentu i stał się bankrutem politycznym. Zdesperowany i zrozpaczony, nie wolny od myśli samobójczych, skierował swe kroki w deszczową i mglistą noc do mieszkania Chojeckiego w Bellevue. Obaj przyjaciele siedząc twarzą w twarz rozmawiali długo. Gdy Chojecki spostrzegł, iż wyrazy współczucia i pociechy nie potrafiły złagodzić rozpaczy Clemenceau, zmienił ton i w twardej, męskiej rozmowie pobudził na powrót ambicje swego wielkiego przyjaciela oraz zdołał go nakłonić do poświęcenia się karierze dziennikarskiej [31]. Decyzja ta nie była dla Clemenceau łatwa. Wprawdzie był on od 1880 r. dyrektorem znanego dziennika politycznego „La Justice", pracą jego redakcji kierował jednak Camille Pellaten. Sam Clemenceau pisywał w tym okresie niewiele a jego styl był wówczas ciężki i ciemny [32]. W tej sytuacji pozytywna opinia Edmonda, znanego pisarza i doskonałego stylisty, o dziennikarskich możliwościach Georgesa, była u progu nowego etapu życia Clemenceau, który swój powrót na arenę życia politycznego miał wywalczyć piórem,

[27] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 391 n.

[28] „Bulletin Polonaise" nr 86, 15 IX 1895.

[29] Zob. katalog *Bibliothèque de Georges Clemenceau*.

[30] Kopia wspomnianego obrazu z rozwiązaniem nazwisk postaci znajduje się w paryskim muzeum Clemenceau.

[31] Suarez, o.c. t. II, Paris 1932, s. 8—10, G. Hadancourt, *Clemenceau, homme d'etat, homme d'esprit*, Paris 1961, s. 101—3.

[32] H. Mordacq, *Clemenceau*, Paris 1931, s. 86 n. i 232.

http://rcin.org.pl

ogromnie dla niego ważna i mobilizacyjna. Pomijając różnego rodzaju kontrowersje[33] na temat owego jedynego w życiu Clemenceau załamania się i słabości, rola Polaka w jego wydźwignięciu się z tego stanu i wyboru nowej drogi działania jest oczywista. Zdaniem Z. Markiewicza zaowocowała ona sympatią Starego Tygrysa do rodzinnego kraju Chojeckiego, którego Adolf Nowaczyński z tego powodu nazwał przed laty, parafrazując przydomek nadany Clemanceau, „Dziadkiem Zwycięstwa"[34].

Z innych Polaków Clemenceau być może znał także Zygmunta Krzyżanowskiego-Sigismonda Lacroix. Był on zrazu urzędnikiem merostwa XI dzielnicy Paryża a później został deputowanym i prezydentem Rady Miejskiej stolicy Francji. Pasjonował się badaniami historycznymi będąc zasłużonym współwydawcą akt miejskich paryskich, pisywał także do związanych ze stronnictwem radykałów dzienników „Le Radical" i „L'Aurore"[35], z którą współpracował również Clemenceau.

U tego postępowego wówczas polityka francuskiego szukała też poparcia w swych sprawach polska lewica emigracyjna, związana z ruchem robotniczym i nowo założoną PPS. W 1893 r., w związku z samobójczą śmiercią w Paryżu byłego proletariatczyka i zesłańca Ludwika Sawickiego, policja francuska opieczętowała jego pokój i powiadomiła o znajdujących się tam papierach ambasadę carską. Protestując przeciwko tej decyzji socjaliści polscy w Paryżu wysłali listy do szeregu dzienników oraz delegowali Bolesława Limanowskiego i Marię Szeligę do Georgesa Clemenceau z prośbą o interwencję w Izbie Deputowanych. „Przyjął nas — wspomina Limanowski — w sali bilardowej stojąc przy bilardzie i manewrując gałkami i kijem. Prosił nas usiąść, a sam pozostał dalej przy bilardzie. Zabrałem pierwszy głos i wyłuszczyłem całą sprawę. Szeliga zwróciła uwagę na kilka okoliczności towarzyszących. Clemenceau zadał parę pytań i przyrzekł na najbliższym posiedzeniu parlamentu wnieść w tej sprawie interpelację i zażądać, aby wydanie papierów było wstrzymane aż do przysłania upoważnienia od najbliższych krewnych Sawickiego"[36]. „Wiem, że się tym zajął — pisał następnie Limanowski mając na myśli Clemenceau w liście do dra Henryka Gierszyńskiego — ponieważ polecił Jacquerdowi dokładnie zebrać wiadomości o przebiegu całej sprawy"[37]. Nie dane mu jednak było doprowadzić jej do końca, gdyż właśnie na najbliższym posiedzeniu Izby Deputowanych Clemenceau został zaatakowany przez Nortona, posądzony o zdradę, co stało się początkiem jego ówczesnego upadku politycznego.

Od 1894 r. rozpoczął się dla Clemenceau nowy rozdział w jego życiu, gdy przekonany przez Chojeckiego stał się dziennikarzem i publicystą politycznym. Porzuciwszy w czerwcu 1894 r. swój dziennik „La Justice"

---

[33] Np. Wormser (o.c. s. 173) i Monnerville (o.c. s. 209) odrzucają wersję o samobójczych myślach Clemenceau w 1893 r.

[34] Z. Markiewicz, *Charles Edmond Chojecki et son activité dans le camp des Démocrates (1847—1899)*, „Acta Poloniae Historica" t. 37, 1977, s. 173.

[35] „Bulletin Polonaise" nr 258, 15 I 1910.

[36] B. Limanowski, *Pamiętniki (1870—1907)*, opr. J. Durko, t. II, Warszawa 1958, s. 444.

[37] Bibl. Polska w Paryżu. Archiwum H. Gierszyńskiego, B. Limanowski do H. Gierszyńskiego, 23 VI 1893.

http://rcin.org.pl

stał się stałym współpracownikiem jednej z największych gazet prowincjonalnych „La Dépêche de Toulouse"[38]. Jeden z pierwszych artykułów pióra Georgesa Clemenceau zamieszczonych na łamach tego dziennika został poświęcony Polsce. Dla ówczesnego nastawienia francuskiej opinii publicznej, odżegnującej się zupełnie wobec sojuszu III Republiki z Rosją carską od sprawy polskiej, szokujący już był jego tytuł: *Vive la Pologne*, który po raz ostatni zabrzmiał nad Sekwaną przed przeszło 20 laty w sławnym, lecz już i wtedy odosobnionym okrzyku Floqueta. Byłoby wprawdzie dla piszącego te słowa efektownym zabiegiem, gdyby ze względu na chronologię połączyć ów tytuł i sam artykuł ze sceną nocnej rozmowy jego autora z Chojeckim suponując, iż Clemenceau spłacał w ten sposób zaciągnięty u Polaka dług wdzięczności. Efektownym, lecz nieprawdziwym, gdyż okoliczności, w jakich artykuł powstał, miały charakter obiektywny, a podstawowym źródłem jego inspiracji były wydarzenia, jakie zaszły wtedy na ziemiach polskich oraz reakcja na nie prasy francuskiej.

Otóż we wrześniu 1894 r. na wystawę polską we Lwowie ukazującą rozwój i postęp ekonomiczny oraz kulturalny Galicji przybyła grupa posłów z Poznańskiego z przywódcą konserwatystów wielkopolskich Józefem Kościelskim na czele. Kościelski wobec fiaska swej lojalistycznej dotąd polityki i nasilających się ataków nacjonalizmu pruskiego wygłosił we Lwowie głośne wówczas przemówienie, w którym stwierdził, iż granice rozbiorowe nie przekreśliły jedności całego narodu polskiego. Odpowiedzią na tę znamienną deklarację Wielkopolanina była nagonka na Polaków ze trony szowinistycznej prasy pruskiej, demonstracyjna pielgrzymka nacjonalistów niemieckich z Poznańskiego i Pomorza do Bismarcka oraz pełna antypolskich akcentów mowa cesarza Wilhelma II wygłoszona we wrześniu 1894 r. w Toruniu.

Nowy, po krótkotrwałej odwilży za rządów Capriviego, ostry kurs germanizacyjny wobec Polaków w zaborze pruskim, na którego fali powstała także Hakata, wykorzystała prasa nadsekwańska, by po długich latach milczenia znowu sięgnąć do sprawy polskiej jako jednego z atutów antyniemieckich. Na łamach czołowych dzienników paryskich, jak „Le Temps"[39] i „Le Figaro"[40], pojawiły się wówczas obszerne i przychylne dla Polski, „cette Niobe de Nations"[41], komentarze o wydźwięku i aspekcie wyłącznie antyniemieckim[42]. Wspomniana publikacja Georgesa Clemenceau była więc przede wszystkim jednym z głosów owej kampanii prasowej.

Artykuł rozpoczyna się od przedstawionych już i omówionych polskich reminiscencji historycznych autora z lat 1848 i 1870. Udział Polaków w armii najezdniczej niemieckiej, jakże bolesny dla Clemenceau w zestawieniu z przypomnianymi przezeń sympatiami Francji dla Polski w 1848 i 1863 r., jak również nadzieje Austro-Węgier, iż w wypadku „jutrzejszej" wojny z Rosją Polacy przyczynią się do chwały domu Habsburgów, autor wytłumaczył krót-

[38] *Histoire Générale de la presse française*, t. III, Paris 1972, s. 368; o „Dépêche" ib, s. 236, 393, 400.

[39] „Le Temps" 20 IX, 26 IX, 1 X 1894.

[40] „Le Figaro" 1 X 1894.

[41] „Le Soleil" 4 X 1894.

[42] Por. „Bulletin Polonaise" nr 75, 15 X 1894.

http://rcin.org.pl

ko, lecz dobitnie jako „nieszczęsną konsekwencję jednej z największych zbrodni w historii". Zbrodnią tą, „najbardziej odrażającą w polityce"[43], były i będą zawsze zdaniem Clemenceau rozbiory Polski. W toczącej się więc od lat dyskusji europejskiej na temat upadku Polski, w oparciu o znane sobie dzieła Micheleta i Sorela[44], właśnie Clemenceau jako pierwszy z polityków europejskich tej epoki najgłośniej i najdobitniej potępił państwa zaborcze.

Pomijając Rosję Clemenceau skoncentrował następnie swą uwagę na stanowisku Austrii i Niemiec wobec Polaków. Według niego koncesje na rzecz Polaków ze strony monarchii Habsburgów wynikały z roli, jaką odgrywają posłowie polscy z Galicji w parlamencie wiedeńskim, popierający politykę rządową. Szczególnie ostry atak skierował Clemenceau na politykę niemiecką w zaborze pruskim realizowaną przez Bismarcka i Wilhelma II, potępiając Drugą Rzeszę za działalność zmierzającą do wynarodowienia Polaków. Jak podkreślił jednak, ta brutalna polityka germanizacyjna nie przyniosła efektów. Mowa Kościelskiego, której fragmenty Clemenceau przytoczył z satysfakcją, świadczyła jego zdaniem o przetrwaniu, a nawet wzmocnieniu się sił narodowych polskich. „Nie umarł naród rozczłonkowany i podzielony. Duch narodowy w każdej części jest żywy i silny" pisał z naciskiem autor, wskazując na fiasko polityki zaborów, którą Bismarck w odniesieniu do Francji powtórzył przez przyłączenie do Niemiec Alzacji i Lotaryngii. Powołując się kilkakrotnie na ten właśnie przykład Clemenceau łączył jak gdyby naturalne dla każdego Francuza dążenie do odzyskania dwóch dzielnic Francji z niewypowiedzianą jeszcze wprost, lecz oczywistą dla czytelników myślą o wskrzeszeniu Polski zjednoczonej jako aktu sprawiedliwości dziejowej. I chociaż artykuł Clemenceau należy rozpatrywać zasadniczo w ścisłym związku z jego polityką niemiecką zmierzającą do rewanżu Francji za Sedan, to przecież nikt wówczas na zachodzie Europy tak mocno i otwarcie jak on nie potępił rozbiorów Polski oraz wypowiedział się z takim uznaniem o duchu narodowym Polaków. W tym kontekście i dla autora, i dla czytelników ów znamienny tytuł artykułu miał głębszą a nie tylko retoryczną wymowę.

W kilka lat później Clemenceau poznał Polskę. Wprawdzie głównym celem jego podróży do Galicji przedsięwziętej prawdopodobnie w 1897 r. były studia nad interesującym go wówczas zagadnieniem związanym z dziedzictwem i charakterem rasy żydowskiej[45], ale w książce wydanej w rok później i poświęconej zasadniczo tym kwestiom[46] znalazły się także żywe impresje i interesujące uwagi autora na temat historii Polski i bytu oraz losów współczesnych narodu polskiego. Utrzymane w tonie reportażowej narracji dotyczyły głównie Krakowa i Lwowa, które to miasta Clemenceau wówczas zwiedził oraz wsi Busk położonej w Galicji Wschodniej na granicy z Rosją. Książka Clemenceau ukazała się w niewielkim wprawdzie nakładzie i obecnie zaliczana jest do białych kruków, lecz w chwili swego wyda-

[43] „La Dépêche" 5 X 1894.
[44] Por. M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski*, Warszawa 1970, s. 290—5.
[45] Geffroy, o.c. s. 101; Suarez, o.c. t. II, s. 21 n.
[46] G. Clemenceau, *Au piéd du Mont Sinai*, Paris 1898.

http://rcin.org.pl

nia, a było to apogeum sprawy Dreyfusa, ze względu na swój zasadniczy i jakże kontrowersyjny temat oraz znakomite ilustracje Toulouse-Lautreca cieszyła się z pewnością znacznym zainteresowaniem czytelników. W tej sytuacji obraz Polski nakreślony przez autora na kilkunastu jej stronach dotarł do liczącej się części opinii francuskiej. Natomiast dla samego Clemenceau podróż do Galicji stała się konfrontacją jego dotychczasowych wyobrażeń o Polsce i Polakach z rzeczywistością.

Patrząc w deszczowy poranek z okna pociągu Wiedeń-Kraków na przesuwający się pejzaż niziny krakowskiej swoje impresje z Galicji rozpoczął Clemenceau od reminiscencji historycznej. Widok, jaki zobaczył, uzmysłowił mu w całej pełni sens obiegowego we Francji powiedzenia, iż podczas kampanii 1806/7 r. „Napoleon został wciśnięty w błota Polski". Przed patrzącym rozciągała się bowiem „nizina bez końca, czarniawa od błota, usiana rzadkimi, karłowatymi sosnami lub mizernymi brzozami". Jedynym przejawem życia w tym smutnym i jednolitym krajobrazie były kruki „królowie tej ziemi rozpaczliwej". Mijane wsie o domach wyłącznie drewnianych, bez śladu kamienia harmonizowały z owym „nagim smutkiem, z tą powszechną beznadziejnością rzeczy"[47]. Ów ekspresyjny obraz polskiego krajobrazu, utrzymany w zdecydowanie czarnej barwie, mógł być z jednej strony kontrastem dla rozmiłowanego w widokach południa autora, z drugiej — wizerunkiem wybranym świadomie i wypływającym nie tyle z pierwszego wrażenia, ile podporządkowanym wszechwładnemu stereotypowi Polski we Francji, kraju biednego, nieszczęśliwego, godnego litości. Tak namalowany przez autora pejzaż niziny nadwiślańskiej stanowił tło dla ukazania mieszkańców tej ziemi, podkrakowskich chłopów, zdążających do miasta furmankami zaprzężonymi w małe koniki. Clemenceau dostrzegł powagę białej sukmany przepasanej szerokim zdobionym pasem w ubiorze mężczyzn oraz żywe kolory i bogactwo stroju kobiecego. Charakteryzując cechy fizyczne i psychiczne Polaków podkreślił ich zręczność, piękną postawę, a także męstwo, życzliwość, gościnność i żywotność. „Ze swą fajką, wąsem i w butach Polak może zajść daleko — pisał obrazowo. Był w drodze, gdy znany każdemu rozbójniczy akt zakończył jego historię. Lecz wbrew wszystkiemu trwa nadal, a język polski, który chciano zabić, jest jak nigdy żywotny. Roczniki dziejowe narodu nie zostały zamknięte"[48].

Od tych znamiennych i przychylnych dla Polaków uwag, gdzie autor raz jeszcze obciążył winą zaborców za upadek państwowości polskiej, a przed narodem polskim dostrzegł perspektywy dalszego historycznego rozwoju, przeszedł Clemenceau do opisu miasta. Po zwiedzeniu zamku wawelskiego i katedry z grobami królewskimi zachwycił autora rojny i barwny rynek krakowski „błyszczący w deszczu błękitem, czerwienią, różem i ochrą". Wepchnięty przez tłum do kościoła Mariackiego znalazł się wśród żarliwie rozmodlonych wieśniaków i zdało mu się, iż oto powrócił naiwny duch średniowiecznej dewocji. Obok tętniły życiem Sukiennice, a autora zainteresowali szczególnie kupcy żydowscy, prawdziwi mistrzowie w swej profesji. Wizyta w Muzeum Narodowym pełnym pamiątek z okresu walk powstań-

[47] Ib. s. 71.
[48] Ib. s. 74.

http://rcin.org.pl

czych i rewolucyjnych uświadomiła autorowi kontrast między krwawymi dramatami przeszłości a obecnym pokojem. Według Clemenceau jest on na rękę klasom panującym a zwłaszcza wielkim właścicielom ziemskim i klerowi, którzy w obronie swych interesów oddali swe siły władzy zaborczej, rządząc nawet w tym okresie całą monarchią Habsburgów i otrzymując w zamian dla swego kraju ulgi o charakterze narodowym. Liberalnej w swym ustroju Galicji przeciwstawił autor trzymany w twardych ryzach zabór rosyjski, w którym obserwuje się inne, lecz równie interesujące zjawisko. Oto rozwijający się przemysł warszawski podbija niezmierzony rynek rosyjski.

Swe impresje ze Lwowa rozpoczął autor od pochwały polskiego apetytu i przyjemności stołu. Wieczór spędzony w operetce lwowskiej zwrócił uwagę Clemenceau na muzykalność języka polskiego oraz urodę Polek. Tego znanego wielbiciela płci pięknej szczególnie zafrapowała ich „perwersyjna niewinność spojrzenia", co uznał za jedną z charakterystycznych cech kobiecości słowiańskiej.

Pobyt we wsi Busk jeszcze raz unaocznił autorowi głębię galicyjskich kontrastów społecznych. Z jednej strony nędza żydowskich rzemieślników oraz polskich i ukraińskich chłopów, z drugiej bogactwa arystokracji. „Godzina rewolucji ekonomicznej, w wyniku której latyfundia galicyjskie zostaną rozparcelowane wprawdzie jeszcze nie nadeszła, ale kiedyś wybije"[49] pisał autor. Te trafne przewidywania Clemenceau wynikały nie tylko z jego głębokiej znajomości procesu historycznego, lecz także z pewnej sympatii, jaką darzył biedniejsze warstwy ludności. I chociaż był gościem galicyjskiej arystokracji i burżuazji, to przecież w cechach i przymiotach prostego ludu dostrzegł ważkie wartości o charakterze ogólnonarodowym, istotne dla przyszłości Polski.

Ogólnie przychylny dla Polski, chociaż niepozbawiony pewnych uwag krytycznych dotyczących stosunków społecznych, ton impresji galicyjskich wybitnego polityka francuskiego pozwala sądzić, iż po poznaniu części Polski, jego polonofilizm uległ wzmocnieniu. On sam potwierdził to po latach w rozmowie z prof. Siedleckim po wręczeniu mu w 1919 r. godności doktora honoris causa UJ. Wspominając swój pobyt w Krakowie powiedział: „... miasto ogromnie mnie zajęło. Ujrzałem tam kulturę wykwitłą, wysoko rafinowaną. I wówczas powiedziałem sobie: przecież Polska żyje, bo przecież istnieje miasto polskie takie jak Kraków, wy doprawdy jesteście, wy pracujecie"[50].

Do problematyki polskiej powrócił Clemenceau znowu w kilka lat później na łamach wydawanego przez siebie w latach 1901—3 tygodnika „Le Bloc"[51]. Powodem stało się głośne w całej Europie wydarzenie we Wrześni. Prześladowania dzieci polskich w tej miejscowości przez władze pruskie uznał autor za nowy dowód „realizacji programu wytępienia rasy polskiej". Mimo tego „duch polski nie umarł". Co więcej, na apel Sienkiewicza, który ogłosił zbiórkę funduszów na ofiary Wrześni „odpowiedział cały zabór austriacki". We Lwowie, który zebrał tysiące koron, na pierwszym miejscu wśród ofiarodawców znalazł się eksgubernator Galicji i brat byłego pre-

[49] Ib. s. 92.

[50] M. Siedlecki, *Paryż 1919. Wrażenia i wspomnienia*, Kraków 1919, s. 154.

[51] *Histoire Générale*, s. 368.

http://rcin.org.pl

miera Austrii hr. Stanisław Badeni. Zdaniem Clemenceau świadczyło to o zniweczeniu wskutek brutalnego aktu pruskiej tyranii „zbliżenia, którego tak obawiał się carat, między elementem niemieckim i Polakami z Galicji" na forum parlamentu i rządu wiedeńskiego. „Jakaż wspaniała lekcja sprawiedliwości — pisał z przesadną publicystyczną emfazą autor — jeśli wskutek polityki depolonizacji odradza się Polska"[52].

W swych dotychczasowych wystąpieniach Clemenceau zajmując się głównie problemami zaboru pruskiego i austriackiego mieścił się w zasadniczym nurcie ówczesnej publicystyki francuskiej wykorzystującej z wolna zapoznaną przez lata sprawę polską w jej aspekcie antyniemieckim. Wybitny polityk patrzył jednak na te kwestie wnikliwiej, wiązał je z istotnymi nurtami stosunków europejskich oraz formułował swe sądy w duchu znacznie wyraźniejszej i żywej sympatii dla narodu polskiego, walczącego nieugięcie o zachowanie swej tożsamości. Swoistym tabu dla nadsekwańskiej opinii publicznej były natomiast w tym czasie kwestie byłego Królestwa Polskiego. Wobec głoszonej od lat przez carat tezy, iż sprawy polskie mają dla Rosji charakter zagadnień wewnętrznych, publicyści i dziennikarze francuscy omijali tę problematykę, nie chcąc urazić wschodniej sojuszniczki III Republiki. Jeśli o nich wspominali, to jedynie wtedy, kiedy popularyzowali ugodowy program Narodowej Demokracji, zmierzający do pojednania Polaków z carską Rosją.

Potężna indywidualność Clemenceau i na tym odcinku przyczyniła się do dokonania istotnego wyłomu. Jego nastawienie wobec sojuszu III Republiki z carską Rosją nie było jednolite. Kłóciło się w nim trzeźwe i realistyczne podejście polityka, aprobującego wszelkie wzmocnienie sił Francji w przyszłej wojnie z Niemcami, z emocjami i odczuciami starego republikanina i radykała, potępiającego zdecydowanie autokratyczny reżim carski[53]. Według Monnervilla te pierwsze racje powstrzymywały Clemenceau od demonstrowania na zewnątrz swej „niechęci wobec Rosji"[54]. W rzeczywistości jednak nie zawsze zachowywał jako publicysta taką postawę. Np. pod wpływem głośnej na Zachodzie książki amerykańskiego dziennikarza Georga Kennana, poświęconej Syberii i wydanej także we Francji, wystąpił z obszernym artykułem o wymownym tytule *Nędze autokratyzmu*[55]. Zawarł w nim ostrą i otwartą krytykę stosowanej przez carat praktyki osiedlania na Syberii w drodze decyzji administracyjnych niewygodnych dla władz poddanych. Zdaniem autora było wśród nich wiele wybitnych intelektualistów, uczonych i pisarzy, bynajmniej nie rewolucjonistów, których administracja carska zsyłała na Syberię jako „niebezpiecznych dla społeczeństwa", a którzy wszędzie indziej byliby uznani za zwolenników umiarkowanego liberalizmu. Clemenceau przytoczył tu wiele przykładów cierpienia zesłańców, narażonych na trudy surowego klimatu i pozbawionych opieki lekarskiej, oraz oskarżył carat o praktyki przeciwko wolności i sprawiedliwości. Nadmieniając w oparciu o doniesienia agencyjne, iż nowy car Mi-

[52] G. Clemenceau, *Le Réveil de la Pologne*, „Le Bloc" nr 46, 8 XII 1901, s. 839 n.

[53] Wormser, o.c. s. 262; por. także B. Bastoul, *Clemenceau vu par un passant inconnu*, Avignon 1938, s. 191.

[54] Monnerville, o.c. s. 361—3.

[55] „La Justice" 12 III 1895.

http://rcin.org.pl

kołaj II zamierza „ukrócić rządy knuta", Clemenceau jak gdyby chciał przestrzec młodego monarchę, z którego osobą wiązano na Zachodzie pewne nadzieje, przed wejściem na drogę swych poprzedników.

Wydarzenia rewolucyjne 1905 r. w Rosji carskiej, wielkie strajki i demonstracje robotnicze tłumione bezwzględnie przez rząd zwróciły uwagę Clemenceau. W marcu 1905 r. wystąpił on na łamach „L'Aurore", dziennika, który od 1903 r. był trybuną prasową jego polityki[56] z dwoma obszernymi, wstępnymi artykułami poświęconymi w całości analizie sytuacji, w jakiej znalazły się ziemie polskie zaboru rosyjskiego. Pierwszy artykuł, *W Polsce*[57], został opracowany, jak zaznaczył na wstępie autor, na podstawie przesłanych mu dokumentów i materiałów ukazujących kwestie społeczne na ziemiach byłego Królestwa Polskiego. W rzeczywistości jest to wnikliwe studium omawiające najnowszy okres w dziejach polskich, pełne błyskotliwych myśli i dociekliwych uwag autora, doskonale zorientowanego w temacie. Podkreślając ogromne przeobrażenia, jakim uległo społeczeństwo Królestwa Polskiego w przeciwieństwie do Poznańskiego i Galicji, Clemenceau na plan pierwszy wysunął zasadnicze pytanie. W jaki sposób widoczny obecnie duch demokracji opanował masy i jakie będą skutki tej rewolucji, jaka dokonała się w sferze mentalności wśród społeczeństwa Królestwa? W odpowiedzi wskazywał na rolę i wpływ rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim, w wyniku którego pojawiła się armia robotników. Proces ten spowodował zmianę struktur społecznych doprowadzając do osłabienia starych warstw, zwłaszcza oligarchii szlacheckiej i kleru. Zwrócił także uwagę na inspirację demokratyczną wszystkich polskich ruchów narodowowyzwoleńczych — od powstania kościuszkowskiego do styczniowego — oraz emancypację ludności chłopskiej. Za punkt zwrotny w rozwoju społeczno-ekonomicznym ziem polskich Clemenceau uznał słusznie reformę uwłaszczeniową 1864 r., co więcej podkreślił trafnie, iż pierwszym pracodawcą w tej kwestii był powstańczy Rząd Narodowy w styczniu 1863 r. Charakteryzując okres pozytywizmu wskazał sukcesy osiągnięte przez społeczeństwo polskie w dziele pracy organicznej, zwłaszcza na polu oświaty i nauki. I chociaż nurt ten porzucił idee walki zbrojnej, to przecież edukacja polityczna ludu postępowała naprzód. Zdaniem Clemenceau przełomowym momentem dla stosunków społecznych było wykształcenie się związanego z rozwojem przemysłu ruchu robotniczego, opanowanego przez idee socjalistyczne. Autor omówił pierwsze wielkie strajki i bitwy klasowe proletariatu polskiego w Żyrardowie i Łodzi, liczne procesy, starcia robotników z wojskiem i policją. Wspomniał również o represjach wobec chłopów. Prześladowania te, zdaniem Clemenceau, wpłynęły na przekształcenie się wystąpień mas ludowych o charakterze ekonomicznym w walkę polityczną, w której na plan pierwszy wysunięte zostało hasło niepodległości. Według autora, masy ludowe w Polsce od 1864 r. poznają sukcesywnie prawdę „... iż niewola polityczna pociąga za sobą wszystkie inne i najpierw jak najpilniej należy wyzwolić się. Robotnicy przemysłowi zrozumieli to pierwsi, i oni właśnie stanowią awangardę mas ludowych najbardziej narażoną na salwy

[56] *Histoire Générale*, s. 368.
[57] „L'Aurore" 21 III 1905.

http://rcin.org.pl

[...] Jest to mobilizacja społeczna powszechna, nie nacjonalistyczna ani militarystyczna, lecz najstraszniejsza dla sił, które staną na jej drodze". Obwieszczając rewolucję w Polsce Clemenceau raz jeszcze podkreślił, iż kraj ten „stał się szczerze demokratyczny w swych najgłębszych podstawach". Aktualnie żaden ruch robotniczy polityczny nie jest możliwy, jeśli nie ma charakteru demokratycznego, a od 1864 r. każda data historyczna była ściśle zespolona „z demokratycznym duchem narodowym". Jego zdaniem obecnie zasady demokratyczne wyznają w Polsce wszystkie siły polityczne od Narodowej Demokracji do PPS, a więc od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy.

Clemenceau absolutyzował pojęcie demokracji, którego zresztą nie wyjaśnił. Wydaje się, iż rozumiał pod tym określeniem te wartości, które burżuazja zachodnioeuropejska wprowadziła do swej praktyki polityczno-społecznej w ramach rządów parlamentarnych. Nader trafnie ukazał natomiast przeobrażenia społeczne na ziemiach polskich oraz podkreślił rolę mas ludowych a zwłaszcza klasy robotniczej w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. Używając terminologii związanej z ruchem socjalistycznym i akcentując szczególnie znaczenie niepodległości dla narodu polskiego w istocie propagował w swym artykule i to donośnie, program PPS. Można więc przypuszczać, iż ludzie z kręgu tej właśnie partii inspirowali autora i dostarczyli mu wspomnianych przez niego materiałów i danych. W tym kontekście artykuł Clemenceau był próbą szerszej popularyzacji linii politycznej PPS na zachodzie Europy. Łamy eksponowanego dziennika paryskiego i głośne nazwisko autora były rękojmią powodzenia.

Drugi, równie obszerny, artykuł w „L'Aurore"[58] poświęcił Clemenceau strajkowi szkolnemu. Dzięki szczegółowym informacjom pisemnym otrzymanym, jak wspomina, od „pewnego Polaka", autor znowu zadziwił bogactwem szczegółów, dokładnych danych statystycznych oraz wnikliwą analizą. Po uwypukleniu roli tajnej oświaty i złożeniu hołdu jej organizatorom, często skazywanym w licznych procesach politycznych „za wyjątkową zbrodnię — nauczanie ABC", Clemenceau poddał krytyce system szkolny w Królestwie Polskim, wskazując na jego ograniczoność, elitarność i nastawienie rusyfikacyjne. Mimo prześladowań ze strony policji i „terroru biurokratycznego pociągającego do odpowiedzialności rodziców za zbrodnie dzieci", w całej Polsce wybuchł strajk szkolny, z udziałem 40 tys. dzieci. Analizując żądania strajkujących Clemenceau szczególnie podkreślił te, które domagały się wprowadzenia do szkół języka polskiego oraz nauczania geografii, historii i literatury ojczystej. Zwracając uwagę na nieustępliwość i determinację uczestników strajku, według autora „najszerszego ruchu narodowego doby obecnej", wyraził wiarę w jego ostateczne zwycięstwo. Przestrzegł władze carskie, że jeśli nie ustąpią i nie spełnią słusznych postulatów zmierzających do zreformowania systemu szkolnego „... masy pracujące przystąpią do walki nieuniknionej i ostatecznej przeciwko ciemiężcom".

Znamiennie zabrzmiała konkluzja, którą Clemenceau zamknął swe artykuły: „Oto informacje szczegółowe wysnute z dokumentów, które miałem przed oczyma. Rzucają one, jak można sądzić, dość żywe światło

[58] Ib. 22 III 1905.

http://rcin.org.pl

na stan umysłów w prowincjach polskich cesarstwa rosyjskiego i na niezmiernie ciekawą ewolucję świadomości ludowej, z której niechybnie pewnego dnia wyjdzie odnowa polityczna i społeczna Polaków".

Szkoda, iż braki źródłowe, istniejące zwłaszcza w korespondencji Clemenceau[59], nie pozwalają na określenie, z jakimi Polakami kontaktował się ten wybitny polityk francuski. Wyraźne wzmianki w jego artykułach oraz ich treść i charakter wskazują, iż mogły to być kontakty i współpraca z reprezentantami lub sympatykami polskiego ruchu socjalistycznego, dążącymi do niepodległości. Pod ich też zapewne wpływem Clemenceau, od dawna propagujący mniej lub bardziej wyraźnie idee wskrzeszenia Polski, trafnie ukazywał siły społeczne zdolne do realizacji owych zamierzeń. Były nimi masy ludowe a zwłaszcza robotnicy, których wzrastającą rolę polityczną autor dostrzegł i docenił. Jest paradoksem, iż uczynił to człowiek znany wprawdzie ze swego radykalizmu i postępowych poglądów, lecz równocześnie będący bezwzględnym politykiem burżuazyjnym, który w kilka lat później, jako premier, wydał rozkaz strzelania do strajkujących robotników francuskich. Paradoks ten jest może zresztą tylko pozorny, Clemenceau bowiem w swych „polskich" publikacjach akcentował tylko, podkreślał i pochwalał walkę proletariatu polskiego o prawa narodowe, o niepodległość. Pomijając jej ostrze klasowe i społeczne, kierował ją w łożysko bezpieczniejsze dla ustroju kapitalistycznego.

Były to ostatnie, jak się wydaje, wystąpienia Clemenceau w sprawie polskiej przed wybuchem I wojny światowej. Wydobycie tych kilku nie znanych dotąd i chyba dość interesujących polskich szczegółów z biografii jednego z najwybitniejszych polityków francuskich być może pozwoli na lepsze i pełniejsze zrozumienie i ocenę publicystyki Clemenceau poświęconej sprawie polskiej w czasie wojny oraz stanowiska, jakie zajął wobec problemów polskich na konferencji paryskiej.

L'INTÉRÊT DE GEORGES CLEMENCEAU POUR LA POLOGNE

L'article est consacré à une question à laquelle une réponse satisfaisante n'a pas encore été donnée : à quoi, sources, bases et inspirations est dû l'intérêt de Georges Clemenceau pour la Pologne ? Car cet homme politique français est connu par son attitude favorable à la cause polonaise, exprimée dans de nombreux articles au cours de la Première Guerre mondiale, ainsi que par son attitude toute en faveur de la Pologne dans le problème des frontières polonaises à la conférence de Paris.

Clemenceau prit contact avec la cause polonaise à l'âge de 7 ans, pendant le Printemps des Peuples, en voyant à Nantes une démonstration de soutien à la Pologne et le défilé des émigrés polonais allant au front. C'est dans la même ville qu'il rencontra quelques années plus tard Jules Michelet, ami fidèle des Polonais et de la Pologne, dont la personnalité et les écrits historiques eurent une influence ineffaçable sur le jeune homme A l'époque de l'insurrection de janvier, Clemenceau qui étudiait la médecine à Paris se solidarisait avec la société française qui soutenait l'élan des Polonais vers la liberté. Quand

[59] Clemenceau ufając swej znakomitej pamięci i nie znosząc wszelkiej biurokracji nie przykładał za życia żadnego znaczenia do przechowywania i chronienia swej korespondencji, papierów i rękopisów itp., wiele z nich zaginęło lub zostało zniszczonych, zob. Mardacq, *Clemenceau*, s. 232, oraz tegoż, *Clemenceau au soir de sa vie 1920—1929*, t. II, Paris 1930, s. 179—81.

http://rcin.org.pl

la doctrine sociale et politique de Clemenceau prit une forme définitive, doctrine dont " la liberté de l'individu et la liberté des peuples" était la plus grande valeur, la lutte opiniâtre du peuple polonais qui avait le même idéal, lui fut particulièrement proche aussi bien du point de vue moral qu'intellectuel.

Après la Commune de Paris commença la grande carrière politique de Clemenceau, et la cause polonaise tomba dans l'oubli. Pourtant sa famille et ses amis parlaient souvent de la Pologne. Un de ses amis était le journaliste Ferdynand Bryndza de Galicie, il était lié avec la famille Szeps bien connue à Vienne. L'écrivain polonais Edmund Chojecki (Charles Edmond) qui résidait à Paris, était un intime de Clemenceau. C'est d'ailleurs Chojecki qui aida Clemenceau à surmonter l'échec politique de 1893. Encouragé par Chojecki, Clemenceau commença une carrière d'écrivain et de journaliste non moins brillante, qui lui permit de revenir dans l'arène politique. Un des premiers articles de Clemenceau était consacré à la lutte irréductible des Polonais contre la Prusse annexiste. Le titre de l'article " Vive la Pologne " rappelait aux lecteurs français le cri, définitivement ement oublié semblait-il, lancé par Floquet.

Quelques années plus tard Clemenceau vint en Pologne. Pendant son voyage en Galicie, il visita Cracovie et Lovov, exprimant ensuite des sentiments polonophiles dans son livre *Au piéd du mont Sinai*. Plus tard, il blâma dans " Le Bloc " les autorités prussiennes pour la persécution des enfants de Września, et, pendant la révolution de 1905, il publia dans " l'Aurore " deux grands articles sur les événements du Royaume de Pologne. Exploitant les données fournies par les Polonais appartenant aux milieux du Parti socialiste polonais, il donna une image détaillée et relativement juste des transformations sociales et politiques subies par la société polonaise, en déclarant une fois de plus son appui à la lutte d'indépendance du peuple polonais. A la lumière de ces faits, on est en droit d'estimer que l'attitude de Clemenceau pendant la Première Guerre mondiale et la conférence de Paris était due non seulement à des raisons politiques mais également à des sympathies et sentiments polonophiles.

http://rcin.org.pl